GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 56. — W Czwartek dnia 7. Marca 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 27. Lutego.

Wypis z protokułu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego:

Z Bożéj łaski My Mikołaj I., Cesarz wszech Rossyi, Król Polski etc. etc. etc.

Rozkazem Naszym w dniu 13. Lutego 1832. r. wydanym, sądzenie osób wyłączonych od udzielonéj przez Manifest Nasz z d. 20. Października (1. Listopada) 1831. r. amnestyi, poruczone było oddzielnemu Sądowi Kryminalnemu, w Warszawie ustanowionemu. Przekonawszy się obecnie z uczynionych przez tenże Sąd śledztw i raportów, iż przestępstwa w d. 3. (15.) Sierpnia 1831. r. w Warszawie popełnione, z istoty swojéj podlegają raczéj zwyczajnemu Sądownictwu Karnemu, rozkazaliśmy i rozkazujemy:

Art. 1. Osoby w kategoryi *b* artykułu 2go Manifestu Naszego z d. 20. Października (1. List.) 1831. r. od udzielonéj przez Nas amnestyi wyłączone, to jest: podżegacze i wykonywacze morderstw na dn. 3. (15.) Sierpnia 1831. r. w Warszawie popełnionych, sądzone być mają według praw karnych w drodze zwyczajnéj; w skutek czego wszyscy ci, którzy do osób wyłączonych pomienioną kategoryą *b* art. 2go Manifestu Naszego należećby mogli, z pod oddzielnego Sądu Kryminalnego w Warszawie ustanowionego wyjęci, do Sądu Kryminalnego województw Mazowieckiego i Kaliskiego odesłani i według praw istniejących sądzeni będą.

Art. 2. Wykonanie niniejszego Naszego rozkazu, który w Dzienniku Praw ma być umieszczony, Radzie Administracyjnéj i oddzielnemu Sądowi Kryminalnemu, w czém do kogo należy, polecamy.

Dan w Petersburgu dnia 29. Grudnia 1832. (11. Stycznia 1833.) r. (Tu podpisy.)

Dziennik Warszawski zawiera w 2ch numerach (56. i 57.) wypis protokułu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego, dotyczącego się Organizacyi Rady Stanu i składającego się z 83. artykułów. Redakcya Gaz. Poznańskiéj niemogąc obszernego tego aktu w całości umieścić; jednak dla ważności onego krótką treść główniejszych artykułów podać nieomieszka:

Art. 1. W Radzie Stanu prezydować będzie Namiestnik Królestwa. Pod niebytność Namiestnika prezydować w niéj ma jeden z członków szczególnie do pełnienia tych obowiązków przez Nas wyznaczony. — Art. 2. Rada Stanu składać się będzie: 1mo, z Dyrektorów Głównych i Kontrolera Generalne-

go, którzy z urzędów swoich są członkami onéjże; 2do, z osob noszących tytuł Radzców Stanu i innych, które do ciągłego lub czasowego zasiadania w Radzie Stanu przez szczególne Nasze postanowienia wezwane będą. — Art. 3. Członkowie Radę składający przy wejściu w obowiązki swoje wykonać mają przysięgę podług przepisanéj roty. — Art. 4. Do kierowania Kancelaryą Rady Stanu mianowany przez Nas będzie Sekretarz Stanu. Dany mu będzie do pomocy Pod-Sekretarz Stanu. — Art. 5. Rada Stanu odbywać będzie posiedzenia swoje raz na tydzień w dniach przez Prezydującego oznaczonych. Prezydujący będzie mógł prócz tego w miarę potrzeby zwoływać posiedzenia nadzwyczajne. — Art. 8. Projekta do praw i postanowień, wymagające poprzedniego roztrząśnienia, odsełane będą do Kommissyi, z grona Rady Stanu przez Prezydującego na ten koniec wyznaczyć się mającéj. — Art. 9. Kommissye takowe składać się mają najmniéj z 5ciu członków. — Art. 11. i 12. dotyczy się funkcyi Referendarzy tych Kommissyi.—Art. 15. Jeśli Kommissya czasowo złożona niezgadza się z zdaniem Dyrektora Głównego, obowiązana zawezwać go dla należytych wzajemnych objaśnień. — Art. 17., 18., 19., 20. i 21. traktują o protokułach Kommissyi, które, podpisane, mają być z aktami przesłane do Sekretarza Stanu, który takowe na ogólném zgromadzeniu Rady Stanu przedstawi. — Odczytania, dopóki ukończoném niezostanie, nikomu przerywać niewolno. Po skończeniu onego Dyrektor Główny i inni członkowie otwierają zdanie swoje; poczém Prezydujący przekonawszy się o dostateczném wyjaśnieniu, zamyka dyskussye. — Art. 26. Do obrad potrzebna obecność najmniéj 7 członków, nielicząc w to Namiestnika. — Art. 28. Do stanowienia większością głosów potrzeba jednego więcéj nad połowę członków obecnych. — Art. 34. Wyrzeczone przez Radę Stanu zdanie zostanie przesłane Namiestnikowi, który przedstawi one wraz z samym projektem do decyzyi Cesarza. — Art. 37. Rada Stanu rozstrzyga wszelkie spory o jurysdykcyą między Władzami Administracyjnemi i Sądowemi względem zakresu ich atrybucyi zajść mogące. — Spory takowe odsełane będą celem roztrząśnienia onych do Kommissyi instrukcyjnéj przy Radzie Stanu ustanowionéj, która zbadawszy one prześle je do Rady Stanu, mającéj względem nich zawyrokować. — Art. 50. i nast. dotyczą się procedury w sądzeniu osób (urzędników niższych) o zbrodnie stanu obwinionych. Oznacza się nasamprzód, co za zbrodnię stanu jest poczytywaném. Po wyroku Kommissyi instrukcyjnéj, zostawia się oskarzonemu wolność podania obrony swojéj. — Art. 59. Rada Stanu roztrząsać będzie budżet coroczny Królestwa. — Art. 66. Namiestnik Królestwa donosić Cesarzowi będzie co tydzień o czynnościach Rady Stanu, przesełając pod rozważenie N. Pana, za pośrednictwem Sekretarza Stanu, protokuły posiedzeń Rady wraz z tłomaczeniem onych na język rossyjski. — Art. 70. Rada Stanu mieć będzie swoję Kancelaryą pod zawiadowaniem Sekretarza Stanu. — Dyskussyi przed czasem rozgłaszać zakazano. — Członkowie Rady Stanu niebędą mogli oddalać się bez pozwolenia Namiestnika, który daje urlop niedłużéj, jak na 6 tygodni. Kto chce wyjechać za granicę, prosić powinien o pozwolenie Cesarza.

G r e c y a.

Z Nauplii, dnia 15. Grudnia.

Dnia 4. b. m. nowy Senat przybył na wyspę Spezzia, celem założenia tam swojéj Stolicy; spodziewa się on, iż będzie miał do pokonania wielkie przeszkody w knowaniu intryg swoich przeciw tymczasowemu rządowi. Dziennik grecki Zwierciadło, który teraz na wyspie Spezzia wychodzi, i jest organem tego Senatu, donosi, iż mieszkańcy tameczni z zapałem przyjęli członków tegoż Senatu, i przyrzekli im pomoc swoję. Przybywszy Senat na wyspę, wydał zaraz postanowienie, uchylające wszelkie akta rządowe Junty administracyjnéj. Po wzmiankowaném postanowieniu nastąpią inne, które przyczynią się do powiększenia niespokojności w Grecyi. Wszyscy politycy Grecyi marzą sobie o zaprowadzeniu praw nowych.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 23. Lutego.

Po przełożeniu ze strony Hr. Grey środków srogich ku przytłumieniu rozruchów w Irlandyi, Izba wyższa skłoniła się do przyjęcia onych z kilku odmianami, na które się Ministrowie też zgodzili. Niektórzy z pomiędzy Lordów Irlandzkich korzystali z téj sposobności, aby uczynić zarzut rządowi, że użycie środków owych zbyt długo odkładał, owszém, nawet podżegaczom pobłażał, pobłądziwszy w tém mianowicie, że Markiza Anglesey nanowo mianował Wice-Królem tamże, który jednakże katolików końcem dostąpienia emancypacyi na piśmie był wezwał, aby kraj ciągle podburzali. Xiążę Wellington atoli pojednał Markiza z gabinetem, oświadczając, że teraz nie pora wskrzeszać pamięć tego, co się dawniéj stało, lecz powinnością każdego poczciwego poddanego, połączyć się jak najściśléj z rządem, skoro istotnie zmierza do położenia końca ostatecznego nierządowi w Irlandyi. Wyznał także Hr. Grey, że

rząd, tusząc sobie, iż zwyczajne prawa wystarczą — użycie bowiem nadzwyczajnych srodków pod każdym warunkiem zwodniczém i niebezpieczném — zbyt długo się ociągał, a następnie teraz srozszych potrzebuje środków, chcąc owo złe wykorzenić; spodziewa się wszelako, że błąd takowy, będący skutkiem zasad łagodnych, gabinetowi się wybaczy. Podczas kiedy więc Izba niższa zaczyna, iż tak rzeknę, kuć miecz, którym gwałcicieli prawa gwałtem chce przywieść do porządku i karności, pielęgnuje Izba niższa rószczkę pokoju, którą zamyśla ów miecz obwinąć. Jakkolwiek się sroży Pan O'Connell i jego stronnictwo, jakkolwiek rozwlekłe ich mowy postęp obrad parlamentowych tamują, wszyscy dobrze myślący Irlandczycy na tém się jednak poznają, że rząd równie, jak Parlament gotowi oddać sprawiedliwość ich krajowi. Wszelkie uciemiężenia, dawniéj przez katolików doznawane, obecnie są uchylone, albo wkrótce zostaną uchylonemi. Bil w ciągu upłynionego tygodnia proponowany dąży do tego, aby właścicieli gruntów pozbawić prawa, (albo ono przynajmniéj ukrócić), które dotychczas sobie przywłaszczali, nakładania podatków na Hrabstwa, za roboty publiczne, przedsiębrane po części na korzyść tychże właścicieli, uważających się za Grand-Juries (wielkich sędziów). Do jakiego stopnia to nadużycie doszło, wynika z faktum, udzielonego przez Pana Stanley, sekretarza Irlandyi i Ministra spraw wewnętrznych. Właściciel puszcza w najem grunta swoje w mniejszych kawałkach za czynsz tak wysoki, że dzierzawca przy najlepszéj chęci opędzić go nie jest w stanie; cóż więc czyni? Umie ten Pan skłonić swoich sąsiadow do przedsięwzięcia zakładu gościnca w bliskości jego dóbr; on sam otrzymuje dozór nad dziełem, każe więc swoim dzierżawcom pracować około niego, a płaca — spływa jako czynsz za jego kawały gruntu w jego własną kieszeń! — Wszakże ciągle jeszcze zostaje to pytanie, jakimby sposobem skłonić można właścicieli do wydawania dochodów swoich w kraju, jaką drogą wystarać się o zatrudnienie dla włościan, w skutek któregoby się ubieganie o dzierzawy zmniejszyło, a czynsz następnie też się zniżył? Ale to zadanie Parlament irlandzki nierównie gorzéjby rozwiązał, niż Parlament narodowy, ponieważ większość tego niema osobistego w téj sprawie interesu, kiedy przeciwnie w Parlamencie irlandzkim właściciele dóbr górę mają. Urządzenie podatków dla ubogich wieleby zagodziło i przystąpią też zapewne do tego, skoro Kommissya, mająca sobie polecone badanie praw dotyczących się podatków dla ubogich w Anglii, złoży swoje sprawozdanie; chcą albowiem w tak ważnym przedmiocie korzystać z doświadczeń, podawanych przez 200letny zwyczaj w Anglii samej. Sir R. Peel uczynił w tych dniach embargo holenderskie przedmiotem rozprawy w Izbie niższéj, twierdząc wraz z przjaciołmi swymi, że rząd w téj mierze niesprawiedliwie postępuje. Ministrowie przeciwnie i prawnicy korony uczone na usprawiedliwienie własne przytaczali dowody; a ponieważ nie poddano sprawy pod przegłosowanie, nic téż względem niéj nierozstrzygnięto. — Na wniosek Lorda Althorp Izba niższa rozpoczyna roboty swoje już o 12. w południe, tak dalece, że aż do 4. godziny wszystkie sprawy prywatne, petycye i t. p. mogą być załatwione; poczém następuje przerwa półtoragodzinna, a po 5. zaczynają się toczyć stałe, publiczne sprawy, które takim sposobem aż do północy dadzą się wygodnie ułożyć i rozstrzygnąć. — Radykaliści uczynili wczoraj wieczorem wniosek, aby na przyszłość urzędowe wychodziły opisy imion Deputowanych, za, lub przeciw projektowi jakiemu głosujących, aby się naród dowiedział, w jakim stopniu zastępcy ci zaufania jego godnymi być się pokazują. Ponieważ to jednak naderby było uciemiężliwém i wiele czasu zabierającém, i gdy już teraz o każdém ważniejszém przegłosowaniu takowe spisy w gazetach bywają ogłaszane, które każdemu sprostować wolno, skoro się błąd jaki w nie wkradnie, odrzucono więc ów wniosek ze znaczną większością. Purytanie nasi usiłują ile możności obostrzyć święcenie niedzieli, a niektórzy do tego stopnia swoję gorliwość posunęli, iż żądają, aby nawet podróżowania w niedzielę zabroniono. Obsypują więc w tym względzie Parlament petycyami; miasto zaś zbyt się kwapić wydaniem prawodawczych w téj mierze środków, Izba niższa mądrze nową ustanowiła Kommissyą, kiedy Kommissya, która przeszłego roku sprawę zdawała, nietylko na zabronienie roboty, lecz też rozrywek wszelkich wniosła, sądząc, iż w niedzielę niegodzi się ani wyjeżdżać na wieś, ani gdzieindziéj w miejscach publicznych się bawić. — Nadesłano w tych dniach Parlamentowi adresy w liczne zaopatrzone podpisy na korzyść emancypacyi żydów, już to przez chrześcian, już to przez starozakonnych; i wkrotce uczyni w tym przedmiocie P. Grant wniosek, który P. O'Connell popierać przyrzekł. Jak Parlament w téj sprawie zawyrokuje, trudno przewidzieć; spodziewamy się jednak, że reformowana Izba niższa środka tego bezwarunkowo nieodrzuci. — Uniwersytet londyński, założony, jak wiadomo, pod wpływem teraźniejszego Lord-Kanclerza za pomocą akcyi i subskrypcyi; tak mało znaj-

duje wsparcia, iż trzeba go będzie zupełnie zamknąć, skoro się nieda obmyślić środek ku zaprowadzeniu znacznych oszczędzeń w urządzeniu tego zakładu; wydatki albowiem onego dochodzą do 4000 funt., gdy tymczasem dochody ledwo 3000 wynoszą. Przeciwnie szkoła wyższa Kings-College, w dwa lata potém pod wpływem hierarchii panującego kościoła otworzona, rokuje błogie postępy — co wybitnym dowodem, że średnie klassy mieszkańców stolicy powiększéj części do biskupiego należą kościoła, i że między dyssydentami, na kilkadziesiąt sekt rozdwojonymi, niema siły wiążącéj.

Rozmaite wiadomości.

Umieszczamy tu podług dziennika Globe spis żyjących teraz osób, mających bliższe lub dalsze prawo następstwa do tronu W. Brytanii:

1) Xiężniczka Alexandryna Wiktorya Kent, wieku lat 14
po niéj:
2) Ernest August Xiążę Cumberland . 62
3) Jerzy Fryderyk Alexander Karol Ernest August Cumberland . . . 14
4) August Fryderyk Xiążę Sussex . . 60
5) Adolf Fryderyk Xiążę Cambridge . 59
6) Jerzy Wilhelm Cambridge . . . 14
7) Augusta Karolina Cambridge . . 11
8) Augusta Zofia Angielska 65
9) Elżbieta Landgrafini Hessen-Hombourg 63
10) Marya Xiężna Gloucester 57
11) Xiężniczka Zofia Angielska . . . 56
12) Wilhelm Fryderyk Xżę Gloucester 57
13) Xiężniczka Zofia Matylda Gloucester 60
14) Karol Fryderyk August Wilhelm, dawniéj panujący Xiążę Brunświku i Lunenburgu 29
15) Wilhelm, panujący teraz Xiążę Brunświku i Lunenburgu 27
16) August Brunświcki, stryj poprzedzających; po nim idzie dom Wirtemberski, do którego należy Fryderyka Katarzyna, małżonka Hieronima Bonapartego i ich syn; potém prawo następstwa tronu schodzi na dom Duński, a z niego na Króla Niderlandów i rodzinę Elektora Hessen-Kassel. Globe dodaje, że niewidzi potrzeby prowadzenia daléj niniejszego spisu.

Żeby należycie ocenić wartość nagrody którą Król Jmć Holenderski udzielił Generałowi Chassé, ozdabiając go orderem wojskowym Wilhelma, trzeba wiedzieć jak mała jest dotąd liczba kawalerów tego orderu. Kawalerowie ci są: Xiążę Oranii, Xiążę Wellington, Generałowie Janssenss, Krayenhoff, Limbourg Stirum; Królowie: Angielski, Pruski i Wirtemberski, Xiążę Angoulême, Xiążę Wilhelm Pruski, Xiążę Wrede i Baron Vincent.

Niedawno jakiś hypokondryk, mieszkający w Wiedniu, postanowił odebrać sobie życie, lecz dla większéj pewności chciał być powieszonym przez kata. Posłał więc po tego wykonawcę sprawiedliwości i za przybyciem podał mu powróz i znaczną summę pieniędzy, prosząc, aby mu związał ręce i nogi i powiesił go podług wszystkich prawideł sztuki, na umyślnie przygotowanym haku doświadczonéj mocy. Kat wypełnił dane mu zlecenie, lecz tylko w połowie: związał tego ręce i nogi zamierzanego samobójcy, a kiedy już widział, że się poruszyć niemoże, zostawił go w tym stanie, sam zaś wyszedł i ostrzegł właściwy urząd, który wziął związanego w swą opiekę.